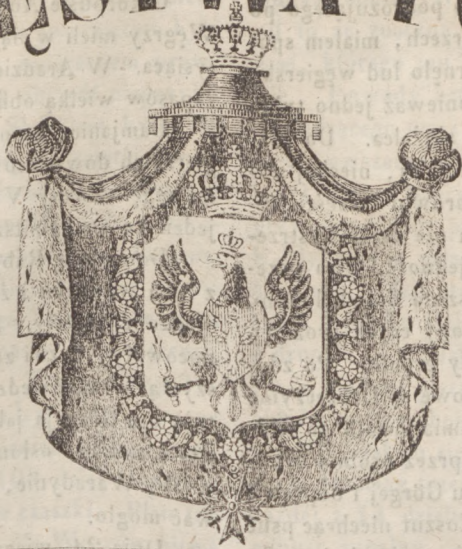


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Bydgoszcz, 2. Września. — Batalion jeden 4go pułku piechoty dopuszcza się u nas z każdym dniem coraz gorszych nadużyć. Żołnierze tego pułku pochodzą z okolic gdańskich i niecierpią żołnierzy innej broni. Tak niedawno temu przebili jednego artylerzystę i jednego piechura z 21. pułku piechoty prawie na śmierć stłukli. Co gorsza, nawet musiano zaprzestać manewrów pomiędzy obu pułkami, gdyż żołnierze 4go pułku strzelali kamieniami i szyszkami, i ranili kilku żołnierzy z pułku 21. Oficerowie tego pułku zaręczają, że wciąż koło uszu im świsnęły kamienie.

Berlin, 31. Sierpnia. — W pierwszej izbie wszystkie wydziały ukończyły przegląd konstytucji, nad którą publiczne rozprawy w przyszłym tygodniu się rozpoczną. Wydziały tymczasem zatrudniają się ordynacją gmin.

Komisyja izby drugiej doszła do §. 38. konstytucji i zda sprawę drukiem do §. 21. Izby więc pracują sobie spokojnie po komisyjach, a na posiedzeniach publicznych niemasz nic zajmującego, dla tego sprawozdania o nich nie zawierają nic godnego uwagi.

Dowiadujemy się, że żonie reprezentanta Klixia, skazanego na uwięzienie przez sąd wojenny powiedziano przez pośredników, iż panu generałowi Wrangel bardzoby było miło, gdyby się wstawiła za swym mężem. Pani Klixowa uważa krok ten za bardzo niestosowny.

Monachium, d. 28. Sierpnia. — Rozgłaszano wszędzie, że ministerstwo wydało okólnik powołujący na sejm także deputowanych uwięzionych, aby sobie nadać pozór bezstronności, tymczasem dowiadujemy się z pewnego źródła, że ministerstwo postanowiło samowładnie zwołać zastępców owych deputowanych bez zapytania się izby, od której rzecz ta jedynie zawisła. Ministerstwo całe wydało już dnia 22. m. b. rozporządzenie do wszystkich urzędów powiatowych, w których obwodach jeden lub więcej członków jest uwięzionych, aby przesłali pismo powołujące ich najbliższych zastępców. Postępowanie takowe uzasadniają na zdaniu, że kandydat wybrany jest właściwie deputowanym, ale nie członkiem izby, i dla tego też izbie niesłuży prawo rozstrzygnięcia w kwestyi uwięzienia. Tę delikatną różnicę pomiędzy prawami deputowanego a członka izby wynalezioną została przez ministerstwo Pfordten w dniu owym, w którym tu nadeszła wiadomość o poddaniu się Görgeja.

Lipsk, d. 31. Sierpnia. — Król. dyrekcya powiatowa ogłosiła obwieszczenie przypominające o rozporządzeniu dawniejszym dotyczącym zbierania składek, a zakazującym wszelkich kolekt bez pozwolenia władz miejscowych. Powód do tego dać miała odezwa nadesłana z Szwajcaryi do mieszkańców państwa saskiego, aby się datkiem pieniężnym przyczynili do ulżenia losu wychodźcom niemieckim obecnie w Szwajcaryi zostającym.

Lubeka, dn. 29. Sierpnia. — Dzisiaj nader licznie zebrani obywatele roztrząsali na posiedzeniu wnioski senatu względem przystąpienia Lubeki do związku zawartego pomiędzy rządami królewskimi Prus, Saksonii i Hanoweru. Zgromadzenie po czterogodzinnych dość żwawych sporach, odrzuciwszy projekt odroczenia uchwały, aż nadejdzie oświadczenie izb pruskiej, hanowerskiej i saskiej, zgodziło się 46 głosami przeciw 44 na postanowienie następujące: zważywszy, że związek ów okazuje się jedynie jako jednostronne przedłożenie rządów królewskich, i zbywa mu na sankcyi przez reprezentantów ludu państw interesowanych, przeto na wszelki przypadek z odpowiedzią obowiązującą wstrzymać się należy, dopóki przynajmniej zgromadzone teraz izby pruskie głosu swego w tym względzie nie dadzą. Poprzednio jeszcze przedłożono obywatelom pismo ministerstwa pruskiego spraw zagranicznych, według którego czekają na odpowiedź Lubeki do końca pierwszej połowy miesiąca Września, jakoteż memoriał hamburskiej deputacyi kupieckiej względem przyłączenia się hamburga do związku trzech króli.

Iserlohn, d. 27. Sierpnia. — Dziennik Rhein. West. Ztg. donosi z listu prywatnego o rozruchu, który się tam przytrafił, jak następuje: przed kilku dniami wypuszczono na wolność za rękojmią kilku naczelników

barykadowych. W piątek w południe uwolniono także z więzienia znanego Schucharta, złożyli bowiem za niego kaucyą byli deputowani Schmöle i Owerweg w ilości 20,000 talarów. Zaledwo się dowiedziano, poduszczono natychmiast kilku «czerwonych» robotników z fabryk, aby tego ich reprezentanta ludowego uroczyście powitali. Że zaś policya na uroczystości podobne zezwolić nie chciała, powstał ztąd naturalnie rozruch. Około godziny 7 zgromadziło się przed mieszkaniem Schucharta kilka tysięcy ludzi, lecz ulani ich porozpędzali; poczem lud rozbiegł się po rozmaitych ulicach i prawie do godziny 9 uzbrojony w łopaty i rydle stawiał opór piechocie, przyczem wiele pożałowania godnych wypadków się wydarzyło. Bardzo wiele ludzi raniono, a nazajutrz opowiadano że sześciu nader niebezpieczne rany odniosło. O godzinie 10 spokojność znow przywrócono.

Szlezwig i Holsztyn.

Flensburg, dn. 27. Sierpnia. — Wczoraj przyszło tu niedaleko mostu łyżwowego do utarczki z powodu pieśni narodowych z stron obydwóch; co wieczorem około godziny 7 znow się powtórzyło. Dwóm żołnierzom szlezwickim z 9 batalionu nogi z pistoletu przestrelono, Jutlandczyk jeden, który podobno już od rana pokazywał pistolety, dostał cięcie w rękę, którą mu odjąć później musiano. Wystąpił potem oddział Prusaków i oczyścił ulicę bagnietem, odgrając strzelaniem. Oprócz w zwyczaj wspomnianych kilkunastu jeszcze ludzi cięższe odniosło rany. — Batalion pruski wymarszerował dzisiaj rano do Husum, Bredstedt i innych. Stronnictwo duńskie znacznie wzmocnione przez ludzi wiejskich i od marynarki niedługo hamowało niecierpliwość swoją i uderzyło naprzód na mieszkania Niemców, Sachse i Andreas, w północnej stronie miasta położone. Okna i drzwi powybijano i kramy złupiono. Podobny los spotkał senatora Henningsen mieszkającego obok mostu łyżwowego. Tłum ten powiększył części w drągi i t. p. uzbrojony posuwał się ponad mostem od północy ku południowi; żandarmerya nasza składająca się z 12 ludzi, przybrawszy żołnierzy z lazaretu naszego, przecięła mu drogę z bagnietem w rękę. Groźny ten tłum ludu nieusłuchał wezwania energicznego, aby się rozszedł, i jeden z żołnierzy, podobno mimo rozkazu, strzelił, za przykładem jego i wielu innych żołnierzy przybranych z lazaretu dało ognia. Poległ jeden hausknecht ugodzony dwiema kolanami w piersi i ducha wyzionął, kontroler cła Andersen ciężko w brzuch ranny, dotąd jeszcze żyje, ale niewielka jest nadzieja, aby do zdrowia wrócił. Był on przypadkiem w owym miejscu w urzędowaniu. Mieszkańcy utworzyli naprędce straż bezpieczeństwa, mimo tego jednak chałasy, przesładowania i lupienia Niemców do późnego wieczora trwały. Szwedzi przyplynie na okręcie pod wieczór i straż w mieście objęli. Policya nasza nie miała środków dostatecznych do zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi.

Flensburg, dn. 28. Sierpnia. — Dzisiaj spokojności więcej niezakłócono; pogrózek nie wykonano, ale być może, iż je tylko na później odłożono. Magistrat zakazał plakatem zgromadzania się wieczorem po godzinie 8 w szynkowniach, kupienia się po ulicach i t. p. straż szwedką podwojono i liczne chodzą patrole. Tymczasowo aresztowano kilka osób.

Kiel, dn. 29. Sierpnia. — Dowiadujemy się z źródła pewnego, że rozruch w Flensburgu nie był bynajmniej chałasem ulicznym. Wojska szwedzkie biernie się zachowują; wcale niemają się wdawać w przywracanie porządku policyjnego. Naczelnik policji, który z żandarmami swymi i pewną liczbą rekonwalescentów z lazaretu starał się spokojność utrzymać i w części tego dokazał, widział się zmuszonym miasto opuścić i schronić się do Szlezwigu. Mówią tu o czterech zabitych i wielu nadużyciach; głównie przyczynili się podobno do niespokojności owęj majtkowie duńscy, którzy od kapitanów stojących tamże okrętów dostali pozwolenie udania się do miasta. Komisyja administracyjna, która przypadkowo zasiadała w domu, w którym naczelnik policji mieszkał, zmuszoną była także ratować się ucieczką, gdyż nieczuła się tam bezpieczną, albowiem tłum ludu oblegał budynek.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 1. Września. — Wypadki w Węgrzech co raz jaśniej występują na jaw. Odbieramy w tej chwili od jednego podróżującego po Węgrzech list następujący: w podróży mojej po Węgrzech, miałem sposobność przekonania się o bolesnym uczuciu, jakie ogarnęło lud węgierski. Wszyscy powszechnie ogłaszają Görgeja za zdrajcę, ponieważ jedno tylko zdanie upowszechniło się o samolubstwie tego ambitnego służalca. Do rozjaśnienia tak zagadkowego zakończenia rewolucji węgierskiej, niechaj posłużą następujące fakty. Ze zdobyciem budzińskiej warowni szczęście rewolucji doszło do najwyższego szczytu. Od tego czasu nie uszły bystrzemu oku smutne ślady upadku przygotowanego. Niejedność, owa przeklęta niejedność, którą bezprzykładne poświęcenie Koszuta dotąd tłumilo, wybuchła nagle i silnie, szerząc się na wszystkie strony coraz groźniej. Görgeja zuchwałość i nieposłuszeństwo rządowi nieznaly granic. Po zdobyciu Budy na przykład, udzieliło zgromadzenie narodowe w Debreczynie generałowi Görgejowi order zasługi pierwszej klasy i zamianowało go feldmarszałkiem porucznikiem, o czym został zawiadomiony przez osobną deputacją zgromadzenia narodowego. Nieprzyjął tego daru Görgej i odprawił deputację gburowato, mówiąc, że tego niepotrzebuje. Koszut niechrać psuć sprawy ogólnej, zamilczał o tym wypadku i nieokazywał generałowi niezauważania, który po brutalnie obchodził się z generałami innymi, posiadającymi daleko więcej zdatości od niego, jako z Bemem, Dembińskim, Vetterem, Aulichem i innymi, a swój sztab tylko z zauszników i ślepo posłusznych składał. (Widać z tego, że sobie jańczarów dobierał posłusznych do swoich zamiarów, o których ministerjalny dziennik Respublica powiadał: »Görgej nieprzyjmuje ministerstwa wojny, bo niepochwala z sadzenia z tronu domu habsbursko-lotaryńskiego i okazuje skłonność do ugód i złożenia broni, gdy się sposobność po temu wydarzy.« Znał przeto dziennik ten dobrze usposobienie Görgeja, którego stronnictwo musiało być bardzo silne, że nie odważono się go skruszyć). Drogi czas w miesiącu Czerwcu przepędził Görgej na żądaniach, których uwzględnić niemógł rząd węgierski. Niestety! w chwilach stanowych obecnych Koszut nieumiał sobie dać rady, lubo zaprzeczyć nie można, że w innych wydarzeniach odznaczał się jeniąną twórczością i poświęceniem. Po nieszczęśliwej bitwie pod Raab napisał Görgej do Pesztu, że rząd węgierski tam naraża się na niebezpieczeństwo, że powinien się rozejść, a jemu pozostawić zakres działania nieograniczonego. Takie żądanie oburzyło Koszuta, ale było już za późno. Wysłano generałów Kisa i Aulicha z jednym ministrem do Görgeja, aby powrócił do posłuszeństwa, w razie przeciwnym, mieli go kazać rozstrzelać. Ale Görgej został potajemnie o tym ostrzeżony (zapewne przez członków sprzysiężenia targowicko-magnackiego) i wstrzymał w podróży posłów przez rzucony postrach na nich, że ich uprzedzi zamiar. Tymczasem zamianowano nieszczęśliwego generała Messarosa naczelnym wodzem całej armii węgierskiej, a szefem sztabu generała Dembińskiego, aby nieobrazić stronnictwa anti koszutowskiego. Do Görgeja wysłano energicznego deputowanego Louis jako komissarza, a Görgej przyrzekł słuchać nowego wodza, ale tego przyrzeczenia nigdy nie dotrzymał. Ztąd poszło, że armia nad Cissą odcięta została od głównej armii Görgeja. Kiedy tylną straż zachaczył o Waitzen, doniósł Görgej do Szegedynu, że Paszkiewicz wezwał go do okrzyknięcia księcia Leuchtenberga królem Węgier. Koszut sam następnie pojechał do Görgeja, ale z powodu przeciętej i niebezpiecznej drogi, niemógł się z nim widzieć, poczem ministrowie Szemere i Bathiani do niego zostali wysłani. Napróżno czekano na połączenie się Görgeja z armią nad Cissą, a wszystkie nieszczęśliwe dla Węgrów wypadki przypisywali sami nieprzyjacielscy generałowie nieposłuszeństwu Görgeja. O Bemie ten sam podróżny powiadał, że także Koszut nieusłuchał, kiedy mu ten nadesłał rozkaz do opuszczenia Siedmiogrodu i połączenia się z armią. Bem miał odpisać, że list nadesłany od Koszuta, zapewne jest podrobiony i dla tego pozostaje w Siedmiogrodzie.

Bukarestowy dziennik pod dniem 20. Sierpnia donosi co następuje: przed dwoma dniami otrzymaliśmy tu wiadomość z wiarogodnego źródła, że niedaleko Werczerowa, na ostatniej stacyi wołoskiej w kierunku Orsowy przybyło 20 kupców z pakunkami z Węgier. Po bliższym zbadaniu, pokazało się, że to byli węgierscy i polscy oficerowie z wojska węgierskiego, a pomiędzy nimi znajdowali się także generałowie Meszaros i Dembiński.

Poniedziałek 20. Sierpnia, o godzinie 10. Według listu prywatnego, który nas w tej chwili doszedł, generał Perczel ze swoim bratem, rodziną Koszuta i mnóstwem pakunków schronili się na ziemi wołoskiej.

Z Pesztu donoszą pod dniem 30. Sierpnia, że tam Hajnau z główną kwaterą przybył. Z Aradu piszą, że ostatni korpus 15,000 z 30 armatami pod dowództwem Kazinskiego w Siedmiogrodzie oświadczył gotowość swą do poddania się. — Pod Komornem żadne nie zaszły zmiany.

— Słychać, że co do kapitulacyi Komorna i Piotrowaradynu, rozchodzi się tylko o warunki, które podane przez Klapkę i Perczla dotychczas przyjętymi być nie mogły. Wezwano ich do poddania się na łaskę lub nie łaskę, być jednakże może, że przyjdzie do kapitulacyi takiej, jaka miała miejsce w Wenecyi. Naczelną komendą wojskową, nakazała gminie żydowskiej w Banacie złożyć 100,000 tornistrów ze skóry cielęcej, 10,000 płaszczów piechotnych, 10,000 węgierskich trzewików i 5000 par pół-

bucików, w ciągu 4 miesięcy, rachując od 19. Sierpnia. Za każdy dzień przeciągniętego terminu nałożono kary 1000 zlr.

O korpusie Aulicha żadnej niema wiadomości. — Rachują dział, które Węgrzy mieli w ciągu kampanii tak w polu jak i w fortcach, na półtrzecia tysiąca. W Aradzie znaleziono 12,000 wiader najlepszego wina, a innych zapasów wielką obfitość.

Damjanicz komendant fortecy rodem Serb, jeden z najsmielszych węgierskich dowódców pozostawiony dotąd w Aradzie, niebezpiecznie chory na nogę. Znany Vasvari zginął w bitwie z Wołochami, niemniej Petęsi jeden ze znakomitszych węgierskich posłów.

Donoszą z Raby 27., że wczoraj przywieźli tutaj matkę Kossutha z 3ma wnukami i żonę Gujona, z kąd pod silną eskortą do Wiednia odprawione zostały. Przy odjeździe pod bramą biskupią, gdzie te niewiasty nocowały, liczna zebrała się publiczność. Wiadomość ta zdaje się być fałszywą. — Honwedzi węgierscy wracają po kryjomu do Preszburga, poczytują oni Görgeja jako zdrajcę i mówią, że zmusił Kossuta do złożenia władzy i zamiast osłonięcia Aradu, przez 5 dni niepotrzebnie zatrzymał się w W. Waradynie, przez co zamiast całej armii tylko lewe skrzydło operować mogło.

— Dnia 21. wieczorem sprowadzono tutaj 30 wozów z politycznymi jeńcami i zamknięto w Preszburskim zamku, między niemi znajduje się wiele kobiet.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają list Kossutha, pisany do hr. Kazimierza Esterhazego, następującej osnowy: »Kochany brabio! List ten odbierasz pan przez pułkownika Kalmany, który mocen jest życzenia moje ustnie panu objawić. Moje przecucia wyrażone w liście z dnia 23. z Szegedynu datowanego, sprawdziły się zupełnie. Zdobycie Budy przez Görgeja było ostatnim połyskiem zachodzącego słońca rzeczypospolitej, gdy wkrótce potem Dembińskiego na północy, a Perczla na południu pobito; a i Görgej wpadł w fatalne położenie pod Komornem, nawet Bem musiał uleść zwyciężkiemu orężowi Lüdersa. Miałem słabą nadzieję przy użyciu wszelkich nadzwyczajnych środków sprawie naszej nadać przychylniejszy kierunek, ale nadzieja ta rozbiła się o baniebną niewdzięczność Görgeja, gdyż plan jego teraz świeżo pokazany i wykonany, chociażem go dawno przewidywał i obawiał się, jest zdradą, która zadala mi, a przez to i rzeczypospolitej cios śmiertelny. 200,000 kul działowych kosztowało nas nasze nieszczęście, a teraz widzę, że grobem naszych świetnych zwycięstw będzie ucieczka. Sprawa nasza zupełnie upadła! W ostatnich czasach zniszczyłem ducha i ciało moje nadzwyczajnemi wysileniami; a w tym okropnym położeniu, jedyną jest mi pociechą pewność, że to, co mam najdroższego i najwyższego po ojczyźnie, to jest moja rodzina wolna jest od niebezpieczeństwa. Dzisiaj w nocy jadę z Czany i Horwatem do Lugos, gdzie oczekuję na pańską ustną odpowiedź przez pułkownika hr. Kalmany. Tymczasem chcię pan przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku.

Arad, 11. Sierpnia 1849. r.

Ludwik Kosuth.

Generałowie Roth i Philipowich wróceni z niewoli węgierskiej, mają zostawać pod dozorem, gdyż na nich ciąży zarzut zdrady. — Generał baron Jella chich w tych dniach przybędzie do Wiednia. — Patriarcha Rajaczyc ciągle jest chory; spodziewają się wszakże, że niezadługo będzie mógł należeć do rady Banatu zatrudniającej się obecnie pod przewodnictwem bana, organizacją Banatu południowych sławiańskich krajów. — Minister handlu Bruck w podróży swojej z Medyolanu do Wiednia obejrzał budowę kolei żelaznych pod Semeringem. — Dzisiaj o godzinie 6tej rano między Burg- i Schottenthor odbyła się wielka parada całego tutejszego garnizonu.

Donoszą z Wenecyi, że wojska austriackie dni 25., 26. i 27. Sierp. zajęły miasto, fortyfikacje i wszystkie wyspy z wyjątkiem Lido, którą do dnia 28. pozostawiono wygnańcom skompromitowanym i dla tego miasto opuszczającym. Żołnierze i podoficerowie byłej weneckiej armii zostali rozpuszczeni. Wojsko cesarskie natychmiast wszystkie warty objęło.

Brünn, d. 28. Sierpnia. — Spodziewają się tu jutro przybycia pułku Sachsen Koburg, który stał dotąd w Galicyi. Znajduje się on w marszu do Voralbergu, gdzie się zbiera obóz 30,000, przeznaczony do rozciągnięcia węzła gordyjskiego na zachodzie.

Berlińska National Zeitung podaje w swym wieczornym numerze piątkowym następujący list honweda:

»Zadar, d. 20. Sierpnia. — Piszę do ciebie w chwili najsmutniejszej, jakiej kiedykolwiek ojczyzna moja doznać mogła. Trudno pojąć, co się działo przez te trzy ostatnie tygodnie. Węgry w gruzach, a nieszczęścia całego powodem Görgej. Już wtenczas, kiedyśmy po raz drugi naszą opuszczali stolicę, nie przyjmował Görgej rozkazów od rządu, z kąd najdotkliwsze dla ostatniego wypływały przykrości. Perczel zapewniał wprawdzie, że sam jeden ze swymi 30,000 ludźmi ocali ojczyznę — ustępował jednakże wciąż przez Czegled ku Cisie. Odtąd mało co słychać było o Görgeju, w końcu uważaliśmy go za straconego, kiedy go Rossyanie widocznie ze wszech stron otoczyli. Nagle przebija się Görgej; odnosi kilkakrotne na Rossyanach zwycięstwo — wieść o tym błyskawicą rozchodzi się po całym kraju. Sejm pełen radości mianuje sławionego bohatera naczelnym wodzem całych Węgier. Rząd, (Koszut i ministerstwo) musiał to zmilczeć. Görgej wszelako nieprzyjmował i teraz rozkazów od niego. Mógł był wraz

połączyć się z Dembińskim, który przyjął po Perczeli komendę nad jego korpusem — nie uczynił tego. Tymczasem stoczona została największa tej wojny bitwa. Trwała dni cztery. Cesarskich pędziliśmy masami całemi do Cisy. Dnia 4. o godzinie 8 wieczorem zdawało się, że zwycięstwo było po naszej stronie. Ale o kwadrans na 9tą, razem ze zmierzchem prawe skrzydło składające się nieszczęściem z samych rekrutów obszedł nieprzyjaciół, złamał, pobił i armia cała musiała się cofnąć. Skutkiem było, że Szegedyn został poniechany i żeśmy musieli zająć pozycją z tamtej strony Cisy. W tej chwili przyszła wiadomość od Görgeja, że się teraz chce połączyć. Dembiński, Guyon i cała armia wyglądali wypadku tego z upragnieniem, a przy każdym strzale armatnim, który nas dochodził z oddalenia, wołano w szeregach: No, ez Görgej! (Otóż Görgej idzie). Niestety! nie przybył, bo już przybyć nie mógł, a dawniejsze jego nieposłuszeństwo pomściło się teraz na nim i na ojczyźnie naszej. Pobito nas w odosobnieniu, srodek cofnął się i nieprzyjaciół przeszedł przez Cisę. Trzymaliśmy Temeszwarc w obsaczeniu — nieprzyjaciół usiłował dać twiedzy odsiecz, czego też dokazał. Bem przybył z Siedmiogrodu i skreślił, zdaniem oficerów mistrzowski plan bitwy. Pod Temeszwarcem było tak 100 dział zamaskowanych, iż nieprzyjaciół byłby musiał rozbić sobie o nie czaszki. Plan ten został zdradzony i armia nasza zupełnie pobita. Była to dla Węgrów bitwa stanowcza. Dopóki Bem zwyciężał, dopóty najpiękniejsze mieliśmy co do przyszłości nadzieje — z pokonaniem jego, Węgry upadły. W tej chwili okrążył Görgej z swoją zdemoralizowaną armią W. Waradzyn i stanął po ogromnym noc i dzień trwającym marszu w Zadarze. Ze 45,000 ludzi stracił w tym pochodzie 18,000 (!) a dziwna rzecz, z początku pozostał w Zadarze bezczynnym — defilował tu i tam, nie był w niczem użytecznym i tylko szkodził. Zmusił Koszuta do ustąpienia i do zaproponowania mu dyktatury. Uczynił to Koszut, a z nim razem odstąpiła wolność od Węgrów. Tejże nocy jeszcze o godzinie 2. wyruszył Görgej z całą swoją armią do Vilagos i złożył tamże broń. Na 3 dni przed tą katastrofą przepowiedział mi jeden z pułkowników Görgeja, że się tak stanie. Ostatnie słowa Koszuta kiedy ztąd odjeżdżał, były: «Megyekhova szemén visz!» (Pojdę, gdzie mnie oczy poniosą). Nędza w naszej okolicy okropna. Tysiące ludności uczepia się cofającej armii węgierskiej; nienawiść do Austriaków przewyższa wszelkie wyobrażenia. Mówią: kiedy nie możemy być Madziarami, to wolimy być Moskalami.

W Zadarze nałożył jen. Schlick ogromną kontrybucją na żydów. W skutek tego oświadczyli mieszkańcy chrześcijańscy, że żyli zawsze w zgodzie i przyjaźni z izraelitami, i dla tego chętnie po bratersku nałożonym na nich ciężarem się podzielią. — Gmina żydowska do żywego wzruszona tém tak ogólnem poświęceniem dla niej natychmiast postanowiła złączyć się w jedność z gminą chrześcijańską i przejść na jej wiarę. Jakoż istotnie według jednych wszyscy, według innych większa połowa w Zadarze zamieszkałych rodzin żydowskich, mężowie, żony i dzieci przyjęli chrzest od plebanów miejskich i okolicznych. Donoszący o tym rzadkim wypadku dodaje, iż cały stan handlowy w Zadarze ogłosił się w niemożności czynienia wypłat, gdyż cała jego gotówka tkwi w notach Koszutowych.

G a l i c y a.

Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 30. Lipca skazane zostały następne urodzone i osiadłe w Tyśmienicy w obwodzie Stanisławowskim indywidua za rozsiewanie fałszywych i podburzających wieści stosownie do proklamacji z dnia 10. Stycznia r. b. po odbytych już siedmio-tygodniowym areszcie inkwizycyjnym na karę dalszego więzienia, a mianowicie: Kasper i Jerzy Berczemski, którzy oprócz tego podczas aresztowania swego znieważali straż i mandataryusza, na dwu-miesięczny; Jan Guźmiński zaś ze względu na dotychczasową dobrą konduitę i ciągłą chorowitość jego na trzytygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach; który to wyrok bezzwłocznie potwierdzono i na dniu dzisiejszym ogłoszono. — Z wojskowej komisji śledczej w Czerniowcach w księstwie Bukowinie 30. Lipca 1849.

Cecylia Szwajkowska rodem z Badruża żółkiewskiego obwodu w Galicyi, mająca 32 lat, małżonka tarnowskiego krajowego adwokata Szwajkowskiego, obwiniona, że jednego z podoficerów starała się namówić do złamania przysięgi, została wyrokiem wojennego sądu z dnia 13. Sierpnia 1849. dla braku dowodów za niewinną uznana, który to wyrok przez Jego excell. komenderującego generała potwierdzony, dnia 13. publikowano.

Kajetan Krusielnicki rodem z Dubic zloczowskiego obwodu w Galicyi, mający lat 39, religii katolickiej, żonaty, właściciel dóbr, skazany jest za samowolne oddalenie się z wyznaczonego sobie miejsca pobytu, prawnym wyrokiem z dnia 16. Sierpnia 1849. r. na Gcjo-tygodniowy areszt. Wyrok ten potwierdzony przez J. excell. komenderującego generała.

W i o c h y.

Piszą z Rzymu do dziennika des Débats pod dniem 20. Sierpnia, że odwołanie Oudinota zrobiło tu nie małe wrażenie. Interwencja francuska 3 miała cele powiedział minister spraw zagranicznych przy interpelacji dnia 8. Kwietnia. Naprzód wysłanie armii do Włoch dla zapewnienia wpływu naszego, i cel ten został dopięty; powtóre, uwolnienie Rzymu od burzycieli i otwarcie bram jego ojcu świętemu, którego ztamtąd wygnano; tego także dokazano. Nakoniec przyczynić się, aby został zaprowadzonym rząd na zasadach liberalnych. Tego celu jeszcze niedopięto,

a zaszczyt przyprowadzenia go do skutku, należy do przyszłego następcy generała Oudinota. Naczem więc zasadza się owa nielaska, która Oudinota spotkać miała? Wykonał on wszystko podług danego mu polecenia, wypełnił to ze znaczną przewłoką. Czy można go robić odpowiedzialnym za czas, którego mu brakło, i trudności, jakie się mu codziennie narzucały? Nie. Powody zatem odwołania są jeszcze nieznane. Generał Rostolana dowodzącego teraz armią francuską, eokolwiek się Rzymianie obawiają, dla jego powszechnie znanej porywczosci. Wpływ Raynewala, który sam już tylko w Gaecie pozostał pomyslnie wywierca skutki, jak się pokazało przy obsadzaniu prolegatów w obwodach Viterbo, Orvieto i Civitavecchia. Kardynałowie składający komisją papieską niewychylają się wcale po za kwirinal, gdzie stolicę swoją założyli. Rozdział pomiędzy władzą francuską a papieską staje się coraz większym, nieporozumienia wypływają jedne z drugich, i wiklają sprawę całą coraz bardziej.

Z Rzymu piszą do dziennika Wanderer, że kardynał Patrizi w piśmie jednem mocno ubolewa, iż Rzymianie tak mało skruchy pokazują z powodu nadużyć, jakich się przeciw papieżowi dopuścili. Rozporządził zatem, aby przez przeciąg trzech dni odprawiano modlitwy pokutne w jednym kościele każdej z 14 dzielnic Rzymu. Udział biorącym w pokucie tej przyrzeka odpust zupełny. — Jezuici, jak wiadomo, podczas wydarzeń ostatnich znikli z widowni świata, a teraz znów się pojawili w domu profesów (Gesu) i w nowiciacie (Kwirynal). Francuzi robią wszelkie przygotowania do dłuższego pobytu swego w Rzymie; zamówili bowiem dla siebie 10,000 łóżek.

Z Neapolu donoszą, że aresztowano tam także byłego ministra oświecenia, exdeputowanego i exintendenta prowincyi Avellino, Pawła Ampriani. Kardynał arcybiskup Neapolu wniósł do króla o przywrócenie jezuitów.

Do dziennika Opinions wychodzącego w Turynie piszą z Brecii, że amnestją udzieloną dnia 18. przyjęto tam zupełnie obojętnie, i nieokazywano ztąd żadnych znaków zadowolenia.

Turyń, d. 23. Sierpnia. — Minister finansów Nigra, złożył dzisiaj w izbie deputowanych sprawozdanie o stanie finansów. W dniu 31. Maja 1849. miało państwo w skarbie 4,591,805 liwrow, a 26,274,966 liwrow długu, a zatem niedobór wynosił 21,683,161 liwrow.

Podano dzisiaj pomiędzy innemi petycją, aby przy wykładzie nauk język łaciński został zastąpiony językiem francuskim. Deputowany jeden z lewej strony powstał z oburzeniem przeciw wnieszkowi takowemu i powiedział, że język, którym mówią ci, którzy Rzym bombardowali, niepowinien rugować łacińskiego. Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego. Carlo Rusconi, były minister spraw zagranicznych w Rzeczypospolitej rzymskiej, przybył do Piemontu i otrzymał pozwolenie tamże pozostać.

Na w czorajszym posiedzeniu po wyborze komisji skarbowej i rolniczej, której członkowie mianowani byli z łona większości, to jest opozycyi minister sprawiedliwości de Margherita przedstawił pięć projektów do spraw 1) zniesienie majoratów, 2) nieodwołalności urzędników, 3) pensje sędziów trybunału pierwszej instancji i sądów pokoju, 4) trybunały handlowych, 5) organizacja sekretaryatów sejmowych. Minister spraw wewnętrznych Pinelli przedstawił projekt urządzenia rady stanu; następnie prezes odczytał list ministra spraw zagranicznych, w którym temże domagał się, aby dokumenta załączone, przez pomyłkę nie były wydrukowane. Mimo opozycyi deputowanego Rossi, który nawet zaczął czytać papiery w mowie będące, izba uczyniła zadość życzeniom ministra.

Na miejsce Giobertego wysłanym będzie do Paryża Marchese Brignol-Sale.

F r a n c y a.

Paryż, d. 31. Sierpnia — Na giełdzie przestrasz ogarnął aźioterów, bo głoszono, że Moskale i Austriacy groźne zajmą stanowisko na granicy szwajcarskiej.

Dziennik jeden legitymistyczny powtarza dziś, że stronnictwo Ledru-Rollina w Genewie pracuje nad nowym sprzysiężeniem i dodaje, że ono się po trzy razy na tydzień zgromadza u James Fazego, w celu naradzenia się nad zorganizowaniem nowego powstania w Paryżu. Chalons sur Saone ma być w duchu spiskowych zorganizowany, a Lion przyrzekł w 30,000 zbrojnych poprzeć sprawę nowej rewolucyi, któraby płamę starła z Francji za zawód uczyniony wszystkim narodom europejskim, które dążyły do niepodległości i wolności.

Thiers napisał artykuł do Constitutionnela, w którym stara się Francją uspokoić z powodu zbliżania się do granic francuskich, baszkierów, kirgizów i t. d. Zle sumnienie polityków francuskich, jako widmo inwazyi cudzoziemskiej, występuje po kawiarniach, na giełdzie, w prassie, a nawet w komisji zgromadzenia narodowego. Ostatnia miała zamiar już powołać ciało prawodawcze na 15. Września, ale później się inaczej namyśliła, a może uspokoiła komisją nota dyplomatyczna Nesselrodego, podana rządowi przez Kisselefa. W tej nocy powiada Rossya, że wojska swoje wyprowadza z Węgier, a nawet w Multanach i Wołoszczyźnie tyle tylko go pozostawia, ile potrzeba do utrzymania spokoju.

Na dowód barbarzyństwa jakiego władze francuskie nieraz się dopuszczają, przytoczyć tu winniśmy, że uwięziony niedawno w Paryżu p. Turet redaktor republikańskiego dziennika został odprowadzony przez żandarmów do Rouen pieszo i w kajdanach.

B e l g i a.

Bruksela, 30. Sierpnia. — Monitor donosi, że z powodu wynalazku pana Melsens wysadzona komisya zebrała się na dniu 28. Sierpnia we fabryce braci Claes w Lembocq, gdzie pod przewodnictwem pana Dumon Dumortier przekonała się, że wynalazek tak ważny przy fabrykacji cukru da się zaprowadzić, i że o rezultacie wówczas zda sprawę, kiedy ówkiła zupełnie dojrzała pozwoli ustalić pewne zasady w operacji. Podczas doświadczeń byli obecni minister spraw wewnętrznych, minister francuski handlu i członkowie komisji upoważnionej przez rząd francuski do zbadania wynalazku pana Melsens.

A m e r y k a.

Do gazety Times piszą z Nowego Jorku o stanie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych ze względu na stosunki europejskie, co następuje: »Spodziewaliśmy się zawsze, że we Francji zarówno zwycięsko zwalczonym będzie despotyzm i czerwona rzeczpospolita, i że lud okaże się dojrzałym do rządu wolnego, i zdolnym do przyczynienia się do dobra i pomyślności powszechniej. Teraz opinia publiczna zupełnie inny wzięła kierunek. Interwencya w Rzymie i następne tamże postępowanie wojska republikańskiego przeciw garstce Rzymian, których przed niedawnym czasem zaczęło i po walce zaciętej zwyciężyło, dopełniły miary hańby francuskiej w opinii Amerykanów. Głosy które niedawno temu życzyły szczęścia wszelkiego Francji, przeklinają teraz głośno rząd, który pod szacownem godłem wolności, równości i braterstwa zbrodni takiej mógł się dopuścić. Uczucie to nieogranicza się bynajmniej jedynie na ultrarepublikańców; gdyż lubo serca nasze zarówno sercom przodków naszych angielskich są za Węgrami, Wenecyanami i wszystkimi innymi narodami, które przeciw ciemnościom swoim powstały, to jednakże nie palamy nienawiścią przeciw Rossyanom i Austryakom, którzy przeciw nim wystąpili, i których wojska jedynie według rozkazu swych panujących działają. Atoli ze względu na Francję i jej rząd wybrany panuje tylko jedno uczucie, uczucie pogardy powszechnej. —

Rozmaite wiadomości.

Kongres przyjaciół pokoju w Paryżu.

Posiedzenie, dn. 24. Sierpnia. — Prezydent donosi, że sześć miast niemieckich (Berlin, Wrocław, Gdańsk, Landsberg, Cassel) nadesłało adresa z oświadczeniami przychylności do uchwał kongresu. Zgromadzenie wotuje nawzajem podziękowanie. Obrady rozpoczynają się nad drugim artykułem programu.

«Zwrócić uwagę rządów na konieczność powszechnego i równoczesnego rozbrojenia krajów, aby ludom zmniejszyć ciężary podatków i znieść przyczynę ciągłej niespokojności i drażliwości.»

Cocquerel zabiera pierwszy głos. Zwraca uwagę, jaka musi być potęga przekonania i wiara w ideę pokoju, skoro 800 Anglików i Amerykanów zebrało się na kongres do stolicy wojowniczej Francji, gdzie co krok trafiamy na pomniki jej wojennej sławy. To też mówca od Francji wymaga, aby dała z siebie pierwszy przykład rozbrojenia, albowiem z niej, za Karóla VII. wyszedł początek utrzymywania stojących wojsk zbrojnych. — W końcu dowodzi, jak każda idea postępową zrazu trafiała na niewiarę, że jednak to tylko nie ma dla siebie przyszłości, co jest fałszywe i przeciwspoleczne. »Nie dawno jeszcze temu, zaprzeczano zewsząd zasadom tolerancji, uważano za rzecz niepodobną, aby różne wyznania w jednym kraju mogły istnieć obok siebie. A oto dziś, na tej mównicy stawa przed wami pastor ewangelicki, a w biurze zasiada znakomity ksiądz katolicki.»

Franciszek Bouvet żali się na to, że regulamin zabrania mówić o wypadkach politycznych. Jest to chcieć uleczyć ranę, a nie pozwolić jej obejrzeć; że w chwili, kiedy przybywa do Paryża wiadomość o poddaniu się bohaterskiego narodu węgierskiego, wyraz pokój trudno mu przechodzi przez usta. — Mówca utrzymuje dalej, że, kiedy mocarstwa absolutne zbroją się z wszystkich stron naprzeciw wolności, Francja nie może dawać przykładu rozbrojenia. Aby dojść do powszechnego pokoju, potrzeba, aby wprzody zatryumfowała wolność i szanowane były prawa narodów. Dopóki będą narody ujarzmione, nie ma podobieństwa pokoju i dla tego ludy, które reprezentują te prawa, broni złożyć nie mogą.

Henri Vincent, wyrobnik angielski, zabiera głos, i mówi w an-

gielskim języku wśród licznych oklasków. Pomiedzy innymi zwraca uwagę, jak to złe samo się rozkrzewia, albowiem te masy żołnierzy utrzymują i rozszerzają ducha wojennego w całym narodzie i działają mianowicie na imaginacyę kobiet. Tem dzieje się, że przed uludą mężstwa i wojennej sławy, nie postrzegamy klęsk i nieszczęść jakie sprowadza wojna i utrzymywanie dla niej wojska. Powiada, że te pomniki świetne zwycięstw wojennych, są pomnikami szalu narodowego i barbarzyńskiej jeszcze cywilizacji, i że kiedyś ustąpią miejsca pomnikom prawdziwych zasług pokoju. Kończy nareszcie: »A jeżeli wam powiedzą nie dokażecie tego» odpowiedzcie im: »nikt niczego nie dokaże, kto nie próbuje!« — Ta improwizacya spowodowała Emila Girardin, że mając napisaną mowę, odrzucił rękopism, i z pamięci improwizował, jako ów prosty wyrobnik, który mówił, co mu serce do ust niesło. Słuchano mowę w głębokim milczeniu, raz poraz rzęsiłymi obsypując go oklaskami.

Głos Emila de Girardin: »Żołnierze pokoju! Nie dziwujcie się, że was tak nazywam. Prowadzimy wojnę, aby dojść do pokoju, a między żołnierzem wojny, a żołnierzem pokoju ta tylko różnica, że żołnierz pokoju krótszą obiera drogę, że bezpośrednio zmierza do celu, że nie przebywa wojny, aby dojść do pokoju. Wojujecie za ideą, obywatele, i przebyliście dla niej wielkie przeszczerzenie lądów i morza. Krzyżacy nowęj i świętej sprawy pokazaliście światu, że odwaga pokoju wyrównywa odwadze wojennej. W waszym zastępie postrzegam habit zakonny. To dobra wróżba. Na głos pustelnika Piotra 260,000 krzyżaków poszło z Niemiec i z Francji do Palestyny. Mam nadzieję, że krzyżacy pokoju nie zadługo równie będą liczni. Jerozolima uwolniona miała wielkiego poetę Torkwata Tasso; pokój powszechny znajdzie swego piewca w Wiktorze Hugo. Wczorajsza jego mowa jest płótnem do obrazu, wyciosiem do posągu, jest treścią do poezji. Wiktorze Hugo, tyś mnie zapowiedział wczoraj jako mówcę, ja cię dziś zapowiadam jako poetę — pokój powszechny czeka na epos bohaterskie, i będzie je miał przez ciebie! (oklaski). Mówca zestawia potem następujący stosunek budżetu wszystkich wydatków.

	Budżet gener.	Budżet wojsk.
Francya . . .	1,411,000,000	386,000,000
Austria . . .	440,000,000	135,600,000
Prusy . . .	235,000,000	86,947,000
Rossya . . .	452,000,000	195,800,000
Anglia . . .	1,575,000,000	234,000,000
Hiszpania . . .	105,000,000	54,000,000
Szwecya . . .	55,000,000	31,000,000
Neapol . . .	92,000,000	44,000,000
Sardynia . . .	77,000,000	31,000,000
Belgia . . .	99,000,000	29,000,000
Holandya . . .	93,000,000	26,000,000
Niemcy . . .	259,000,000	54,000,000
Dania . . .	44,000,000	15,000,000
Turcya . . .	383,000,000	95,000,000
Portugalia . . .	59,000,000	26,000,000
Summa . . .	5,437,000,000	1,401,347,000

Z tego wypada, że przeszło $\frac{1}{4}$ całego dochodu państwa spożywa wojsko, a dodając do tego flotę wojenną i marynarkę spożywa przeszło $\frac{1}{3}$.

Mówca dowodzi dalej, że dawniej wojsk stojących nie było, że dał do tego początek traktat roku 1444., zawarty między szwajcarskimi kantonami a synem Karóla VII. Do roku 1600. żadne mocarstwo nie trzymało stałego wojska. Ściągano dopiero żołnierzy w czasie wojny. Wojsko Henryka IV. od 1600. do 1609. wynosiło 2,637 jazdy i 4,100 piechoty. W Calais była najliczniejsza załoga i wynosiła 400 ludzi. Koszta wojenne wtenczas wynosiły 6 mil. franków, co wedle dzisiejszej wartości 13 milionom równa się. Sully podaje wydatki wojenne na 13 milionów i wylicza 400 armat, 60,000 broni dla piechoty i 16,000 br. dla jazdy. Organizacya wojska na bataliony i szwadrony należy do czasów Ludwika XIII. Dopiero 1688. za panowania Ludwika XIV. i za ministra Louvois, pierwszy był pobór stałej milicyi. Pobór przez losowanie nakazany został poraz pierwszy ordonansem 1701 r. kiedy Francja w wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej, przeciwko całej bronila się Europie. Kto się chciał uwolnić od losowania płacił 75 fr. W blisko 100 lat później, 1792 r. miała Francja pod bronią 139,500 żołnierza. Zgromadz. ustawod. oznaczyło liczbę wojska stałego na 150,000 w czasie pokoju. Za rzeczypospolitą roku VIgo, budżet wojenny wynosił tylko 95 milionów. (Dalszy ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

Właściciel Hugger w miejscu zamierza na gruncie swym przy ulicy Wronieckiej pod liczbą 15 piwowarnią założyć.

Stosownie do §. 29. powszechnego Regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia 1845. roku podaje się zatem toż przedsięwzięcie z tém wezwaniem do publicznej wiadomości, aby się z jakowemi reklamacyami przeciw temu w przeciągu 4ro-tygodniowego czasu prekluzyjnego do podpisanej Dyrekcyi Policji zgłosili.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1849. r.

Król. Dyrekcyja Policji.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; Pierwszego wydziału. — Spraw cywilnych.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1849.

Grunt tu w Poznaniu przy starym rynku pod liczbą 60. położony, kupcowi Juliuszowi w Grunwald należący, oszacowany na 12,949 Tal. 12 sgr. 2½ fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 22. Lutego 1850. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności mam honor donieść niniejszemu, że tu w miejscu jako mularz osiadłem. Robię wszelkie plany budynków i wykonywam każdą robotę mularską jak najtaniej i najlepiej. O łaskawe względy upraszam.

Swarzędz, dnia 2. Września 1849.

Fryderyk Heroldt mularz, majster.

Stary warinas zrobaczony funt po 13 Sgr., portoriko w rulach funt po 8 Sgr., tudzież prawdziwe Bremeńskie i Hamburskie cygary polecają po cenach niskich

A. Pakscher & Comp. w Poznaniu pod Nr. 19. Wronieckiej ulicy.